№ 38. Kraków 16 Lutego — Czwartek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 6
		miesięcznie	„ 2 cen. 25

Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 36	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 18	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 9	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
Ogłoszenia, Odezwy, Uwiadomienia, Doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 15 lutego.

Rzecz o kadastrze w Galicyi

przez *Kornela Krzeczunowicza*.

(Patrz *Czas* Nra 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 20, 21, 22, 27, 29, 31, 32 33 34 i 37.)

(*Ciąg dalszy*).

§ 81. Widzieliśmy przeznaczony dla wschodniej Galicyi drukowany formularz wykazu, który się spisuje o płodach, jakie Komisya szacunkowa w pewnéj gminie i w pewnym roku na pewnych większych parcelach ról zastaje [42]). Wykazy takie należą bezwątpienia do liczby tych materyałów, które służą jako dowody stosunku ilości uprawianych płodów i płodozmianu.

Sądzimy, iż urzędy szacunkowe nie wezmą tych wykazów za główną podstawę obliczeń, lecz je z innemi dokładniejszemi datami kombinować i według możności prostować będą, gdyż tylko data przeciętne, obejmujące większość pól ornych w gminie, pochodzące z wielu, przynajmniej kilkunastu lat [43]), mogą być podstawą szacunku, a wspomnione wykazy, w jednym roku zdziałane i małą ilość parcel obejmujące, mogą świadczyć tylko o tym roku i o tych parcelach, które w nich są objęte. Wielka oględność przy użyciu tych wykazów i wszelkich innych o stosunkach zasiewów wiadomości, czerpanych z lat ostatnich, jest tem potrzebniejszą, gdy wiadomą jest rzeczą, iż *zwykły i trwały* stosunek zasiewów włościan w Galicyi w ostatnich latach *zwichnięty* został, w skutek nadzwyczajnéj wysokości cen produktów z lat 1854—1856, o czem już w §. 7 téj rozprawy wspomnieliśmy.

Na drukowanym formularzu spomnionego wykazu znaleźliśmy wskazówki dla urzędników kadastralnych [44]), które bliżej rozbierzemy.

Zalecają one najpierw obrać 4 do 6 włościańskich posiadłości tak zagospodarowanych, jakgospodaruje większość posiadaczy w gminie. Dodany w formularzu dopisek wskazuje, iż w największej liczbie wypadków *najstosowniej* będzie obrać gospodarstwo członków wydziału gminnego [45]), co jednak nam się wydawać musi właśnie *mniej stosownem*, bo ile nasze sięgają doświadczenia, gminy obierają zwykle na członków Wydziału włościan najbogatszych, którzy gospodarują *lepiej niż większość posiadaczy w gminie*, a między ich gospodarstwem i gospodarstwem większości znaczne mogą zachodzić różnice.

W głowie folmularza jest tylko mowa o *większych* parcelach pól ornych, a w nim także znajdujemy zlecenie, aby do wykazu nie wpisywano parcelle wydzierżawione, lub gdyby one przypadkiem zostały wpisane, aby je wykreślono. Naszem zdaniem najstosowniej byłoby wciągać do wykazu *wszystkie* do obranych gospodarstw należące parcele, bo wtedy wykaz wyobrażałby przynajmniéj *całość* każdego z tych gospodarstw, w których jedne parcele lepiéj, inne gorzej mogą być uprawiane. Mianowicie zaś omijanie parcel wydzierżawionych, zwykle znacznie gorzej niż inne uprawianych, może się przyczynić do niedokładności szacunku na szkodę wielu gmin, a szczególnie na znaczną szkodę takich gmin, w których włościanie, mając role obszerne, porozrucane a częścią odległe lub mniej przystępne, znaczną ich część wydzierżawiają członkom gmin obcych, którzy takie role nigdy nie nawożą i najgorzej uprawiają [46]).

Jakkolwiek przekonani być możemy, że przytoczone wskazówki względem wyboru gospodarstw i parcel niebyły ułożone w celu niestósownego podwyższenia szacunku gruntów, w zastosowaniu ich jednak na pojedyńcze wypadki mogą one takie podwyższenie sprowadzić, i dla tego odmiana tych wskazówek byłaby pożądaną.

Przy spisywaniu wykazu, o którym mowa, dostateczną jest przytomność i podpis włościan, którzy są posiadaczami spisanych w wykazie gruntów, a gdyby oni niemogli być przytomni, powołać do téj czynności potrzeba urzędnika gminy pomocniczego (Geschäftsleiter) lub wójta (Orstvorsteher). Wiemy, że znaczna część Geschäftsleiterów nie jest z gospodarstwem wiejskiem obeznaną, że włościanie czytać nieumieją, a często i Komissyonującego urzędnika, niemówiącego ich językiem, nierozumieją, i że oni, przy takiéj czynności nie są w stanie, rzecz dokładnie rozpoznać i wystąpić z stósownemi uwagami względem wyboru gospodarstw i parcell do wykazu wpisowych, względem stosunków ich posiadaczy, względem rozmiaru części tych parcel rozmaitemi płodami zasianych lub ugorem zostawionych, [47]) i względem rozmaitych innych okoliczności, których wyjaśnienie wpływaćby musiało na dokładność wykazu, lub stawiałoby dowód jego niedokładności. Więc i przy téj operacyi tak jak przy każdéj innéj przytomność byłego dziedzica włości lub jego reprezentanta jest koniecznie potrzebną, bo on w gminie najlepsze i najstosowniejsze może dać wyjaśnienie, bo powtóre, on w téj sprawie najbardziéj jest interesowany, gdyż ma największą w gminie posiadłość, bo nakoniec przynajmniéj zrozumie urzędnika, i przeczyta spisany o każdéj czynności protokół. [48]).

Niesądzimy, aby niepowoływanie byłego dziedzica włości działo się z obawy sporów przy każdéj operacyi kadastralnéj, bo taka obawa byłaby zadaleko posuniętą i doprowadziłaby do innéj ostateczności; spory bowiem, rzecz przewlekające lecz ją zarazem wyświecające, zostałyby wprawdzie pominięte, lecz wtedy w operatach kadastralnych znajdowałyby się często zapisane zdania, rzeczywistym stosunkom gminy nieodpowiadające.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[42]) Napis tego formularza jest: „Nachweisung des durch die k. k. Katastral-Schätzungs-Kommission im Jahre... angetroffenen Früchtenbaues auf *grösseren* Acker-Parcellen der Katastral-Gemeinde N.... W wykazie tym znajdujemy rubryki, w które wpisują się imie: posiadacza, Nr parcel, klasa, do której każda parcela należy, płody, jakie na niéj Komisya zastała, i jaką część parceli każdy z tych płodów lub ugor zajmował.

[43]) Instrukcya kadastralna do przepr. szac. gruntów każe uwzględniać tryb gospodarstwa większości posiadaczy w gminie, a w §§ 35, 99, 101 i w innych wskazuje, iż daty, na których podstawie przychód z gruntów ma się obliczać, *z lat wielu* pochodzić powinny.

[44]) Anleitung für den Katastralbeamten zur Aufnahme der Ackerbestellungen.

[45]) Słowa formularza są: In jeder Gemeinde, in welcher diese Erhebung geschieht, ist der Früchtenbau von 4 bis 6 grösseren und zwar solchen Bauernwirthschaften aufzunehmen, deren in eigener Regie benützte, in dem Gebiete dieser Gemeinde gelegene Acker so bewirthschaftet werden, wie es bei der *Mehrzahl* der Grundbesitzer in der Gemeinde üblich ist. Die Wirthschaften der Gemeinde-Ausschüsse werden in den *meisten* Fällen die *geeignetesten* sein.

[46]) Na możliwy zarzut — iż do wykazu o uprawie płodów nie są potrzebne parcele wydzierżawiane, bo o czynszach dzierżawnych osobne zbierają się wiadomości — możemy odpowiedzieć, że daty o przychodzie z gruntów w naturze zawsze powinny stanowić całość, służącą jako główna podstawa szacunku i odrębną od dat zbieranych o czynszach dzierżawnych, a daty te jedne z drugiemi mieszać nie można tem bardziej, że daty o czynszach dzierżawnych zbierają się z lat ostatnich, zatem podług czynszów *teraz* spłacanych, gdy przeciwnie przychód z gruntu w naturze ma być obliczony podług cen produktów z r. 1824.

[47]) Rozmiar ten wpisuje się do wykazu w *przybliżeniu* na morgi i na szesnaście części morga n. p. pszenicy $^4/_{16}$, żyta $^1/_{16}$ morga i. t. d.; — a włościanie o takim rozmiarze zdania dać niemogą, gdyż oni zwykle nieznają miary morgowéj, lecz tylko zagonową; ich zagony zaś niemają nigdzie równéj i stałéj wielkości.

[48]) W przytoczoném kilkakrotnie dziele Lindena znajdujemy w §. 359 (tom I. str. 316 do 318) zestawione główne zasady kadastralnéj instrukcyi szacunkowéj, zatwierdzonéj przez Najjaśniejszego Monarchę w r. 1825. W jednym ustępie tego zestawienia czytamy: „Der Schätzungskommisär ist angewiesen, „*jeden Schritt* mit Zuziehung von Ausschüssen aus den Ge„meinden, unterrichteten Grundbesitzern in derselben *und mit* „*Intervenirung der obrigkeitlichen Beamten* vorzunehmen.“ Jakkolwiek dziedzice włości nie są już teraz dominiami (Obrigkeit), ich stanowisko jednak względem szacunku kadastralnego i ich w téj sprawie interes w niczém się niezmienił; niema więc przyczyny omijać ich wpływu przy operacyach kadastralnych, i stawić ich w położeniu gorszem, niż to, w jakiem się znajdowali dziedzice włości w innych prowincyach, w których kadaster dawniéj został wykonany, — tém bardziéj, gdy wpływ dziedziców daleko jest potrzebniejszym w Galicyi. niż w innych prowincyach, bo w Galicyi włościanie czytać nieumieją i języka urzędowego nieznają.

Korespondencya Czasu.

Lwów 11 lutego.

(z) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Towarzystwa gosp. pan W. Studziński dyrektor Zakładu dublańskiego odczytał sprawozdanie o stanie obecnym szkoły i gospodarstwa folwarcznego w Dublanach. W roku bieżącym szkoła liczy ogółem uczniów 35. Napływ młodzieży życzącéj sobie umieszczenia w Zakładzie był w tym roku bardzo znaczny, gdy jednak Zakład pierwiastkowo na pomieszczenie trzydziestu tylko uczniów był urządzony, wynikła potrzeba jak najrychlejszego rozprzestrzenienia pomieszkań Zakładu; zaradzono temu postanowieniem wybudowania nowego domu szkolnego, którego budowa rozpocznie się z wiosną, na co znaczna ilość materyałów już jest przygotowaną. Pan dyrektor wspomniał następnie o niektórych zmianach w rozkładzie nauk w szkole, które wprowadzić za stósowne uznał. Dodał także, iż posadę po śp. prof. Niesiołowskim zajął pan Jakóbowicz, a na miejsce pana Szczecińskiego mianowany adjunktem pan Pańczykowski ukończony uczeń szkoły Dublańskiéj, który ukończył także kurs nauk w Altenburgu węgierskim. Dziewiętnastu uczniów ukończyło już kursa w szkole Dublańskiéj i w ciągu ubiegłego roku opuściło Zakład.

W zakresie gospodarstwa folwarcznego chów bydła, polepszenie obory, i osuszenie łąk zajmowało szczególniéj dyrekcyą Zakładu. Przychowek pięknego bydła rasy holenderskiéj czyni nadzieję, że folwark Dublański za lat kilka będzie posiadał oborę do najlepszych w kraju liczyć się mogącą. Dyrekcya zakupuje we Lwowie w fabryce Kleina makuchy na karm dla krów dojnych. Karma taka okazała się nadzwyczaj korzystną na powiększenie mleczności krów, gdy bowiem w dawniejszych latach miewał zakład około 40 złr. m. k. przychodu miesięcznie za mleko, dziś taż sama ilość i tych samych krów, odkąd zaczęto je karmić makuchami, daje miesięcznie za 140 złr. m. k. Dla osuszenia łąk kopano w różnych kierunkach rowy i praca ta z nadejściem wiosny znowu daléj prowadzoną będzie. Czystego dochodu przyniosło gospodarstwo Dublańskie w tym roku 150 złr. m. k. Mała wprawdzie kwota, zważywszy jednak, iż od czasu kupienia Dublan, rok rocznie okazywał się tylko niedobór, a rok ubiegły jest pierwszym w którym czysty przychód się okazał, pomimo niższéj ceny ziemiopłodów jak w latach dawniejszych, kwota powyższa acz mała, jest już świadectwem, iż gospodarstwo Dublańskie ulepszyło się tem bardziéj, że stawienie budynków i naprawa dawnych wiele przychodu pożarła.

Następnie wyliczył sprawozdawca dary przez różne osoby złożone w roku ubiegłym dla szkoły Dublańskiéj. Na ich czele wypada położyć dar p. hr. Starzeńskiéj, która swym kosztem poleciła odnowić kaplicę w Dublanach, oraz dar sędziwego naszego malarza p. Jana Maszkowskiego, który ołtarz téj kaplicy ozdobił obrazem własnego pędzla, przedstawiającym Chrystusa Pana na krzyżu.

Dwaj młodzi uczniowie zakładu pp. Antoni Wasilewski i Wędrychowski zajęli się z własnego natchnienia pomnożeniem biblioteki zakładu i za ich staraniem przybyło 150 dzieł treści gospodarskiéj do téj biblioteki, p. dyrektor zakładu kończy sprawozdanie prośbą, ażeby zgromadzenie o stanie zakładu Dublańskiego naocznie przez odwiedzenie zakładu, lub przez umyślnie wyznaczoną z grona swego komisyę przekonać się raczyło.

P. Ludwik Komarnicki odczytał sprawozdanie o stanie jedwabnictwa w Galicyi. Wymienił zasługi w tym względzie pp. Dr. Kozubowskiego w Krakowie, który nasienie morw i zarody jedwabników sprowadza i rozpowszechnić się usiłuje, Kwistka w Brzeżanach, który stara się o uzyskanie pozwolenia u rządu na zawiązanie Towarzystwa do podniesienia jedwabnictwa w Galicyi, X. Wolińskiego, który zakupiwszy na ten cel kilka morgów gruntu, plantacyę morwową założył, i budynek w celu pielęgnowania jedwabników umyślnie wybudował; na ostatek p. Kuhna, z którego szkoły w Przeworsku już dwudziestu przeszło uczniów wyszło dobrze z pielęgnowaniem jedwabników obznajomionych. Wspomniał także dziełko przez tegoż p. Kuhna w ciągu zeszłego roku wydane, objaśniające treściwie ze sposobem pielęgnowania jedwabników. Następnie sprawozdawca zawiadomił, że z wiosną będzie założona we Lwowie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Program — Koncert p. Vieuxtemps — Posiedzenia Rolnicze — Śmierć śp. Drewnowskiego — Opera „Hrabina“ — Bal na instytut muzyczny — Widowiska na Dobroczynność — Wystawa aparatów kościelnych — Rezultat konkursu E. Starzyńskiego.

Pod wpływem tychże samych, jak w zeszłym tygodniu zajęć i rozrywek, upłynął i bieżący tydzień, może zatém nic wam niepowiemy nowego pod względem zasady, ale zawsze nowego pod względem formy. Niewiemy o ile wyrażenie to jest stósowném dla streszczenia felietonu, ale dla piszącego takowy wygodne, i dla tego przyjmujemy je tu gościnnie.

Program tych zajęć i rozrywek był następujący: Posiedzenia Towarzystwa Rolniczego; wystawa wyrobów kościelnych, nowa opera „Hrabina“, bal w pałacu Paca na instytut muzyczny, widowiska w obu teatrach na korzyść Dobroczynności, maskarady, koncert p. Vieuxtemps, pożegnalna wieczerza w hotelu Europejskim dla obywatelstwa ziemskiego, projektowany obiad w resursie kupieckiéj dla komitetu rolniczego, itd. itd.

Łatwo to było po szczególe wyliczyć te fakta, ale teraz domagać się zapewnie będziecie bliższych o nich szczegółów. Przystępując zatém do sprawozdania, uprzedzamy z góry, że niepójdziemy ani porządkiem wyliczonym powyżéj, ani koleją jaką szły po sobie, ale po prostu tak tylko jak myśli pokierują piórem, wiążąc ten łańcuch z sobą, bez względu na waszą niecierpliwość, którą sobie zastrzegamy naprzód.

Może kto spyta dla czego to wyjście z porządku dziennego? — Otóż odpowiemy, że niewszyscy przecie są jednym czytelnikiem co do ciekawości i gustu. I tak, jeżeli numer ten wpadnie muzykowi do ręki, wtedy naprzód zapyta, jak poszedł koncert p. Vieuxtemps? — Żeby zatém niebawić się z nim długo, odpowiemy mu że udał się zupełnie. Słuchacze zebrali się dość licznie, a gra tego artysty, któremu zwykle towarzyszy na fortepianie jego żona, wywołała nie jeden i to grzmiący oklask, a prawdziwie zasłużony przez p. Vieuxtemps. Koncert ten był urozmaicony grą na fortepianie p. Dulckena; dobry to bardzo artysta i zawsze za ukazaniem się, z przyjemnością bywa słuchany. To tedy przyjęcie, i to powodzenie koncertu, spowodowało, że p. Vieuxtemps, daje drugi w niedzielę to jest 12go b. m. —

Teraz wracamy do roli, a raczéj do obrad Towarzystwa Rolniczego, podzielonego dla tychże obrad na cztery sekcye, to jest ogólną pod prezydencyą vice-prezesa Towarzystwa p. Aleksandra Ostrowskiego; administracyjną, pod prezydencyą p. Gustawa Zielińskiego; rolną, p. Krzysztoporskiego i chowu inwentarza, p. Skorkowskiego Tak tedy podzielone sekcye obradowały codziennie, aż do dnia 9go b. m. w którym nastąpiło ostatnie walne posiedzenie, zakończające teraźniejsze obrady. —

Na posiedzeniu tém przedstawiono konkluzye, czyli wnioski każdéj po szczególe sekcyi, jakie przyjęli w skutek odbywanych u siebie obrad, a ogólne zebranie przyjmowało lub odrzucało takowe. Między innemi ważniejszemi faktami, był z zadziwieniem przez zebrane zgromadzenie usłyszany projekt, co do zmniejszenia funduszu na bibliotekę. Według bowiem etatu, fundusz ten na utrzymanie biblioteki Towarzystwa Rolniczego wynosił złp. 6000 rocznie. Sekcya tedy przez jakąś szczególniejszą oszczędność, zaproponowała zmniejszenie tego funduszu aż coś do połowy! Słusznie tedy wystąpił przeciw temu na trybunie p. Dyonizy Skarzyński, mówiąc, że jakoś niemamy szczęścia do biblioteki w tym kraju, czego dowodem nie zbyt dawna a wszystkim wiadoma historya z zapisaną dla kraju biblioteką przez śp. Świdzińskiego, a któréj dotąd nieoglądamy nigdzie! Straciwszy daléj powody przemawiające za utrzymaniem pierwotnego funduszu, wywołał oklask ogolny i spowodował, iż zebranie jednomyślnością objawiło się za zdaniem jego i zadecydowało użycie 6000 złp.

Przy zakończeniu obrad Prezes Towarzystwa ogłosił wybory Komitetu, które potwierdziły w zupełności poprzedni Komitet z dodaniem dwóch tylko członków nowych, to jest Władysława Gruszeckiego i Gustawa Zielińskiego na miejsce ubyłych. Z kolei zaś Prezes, przemówił do zebranych członków Towarzystwa, podziękował współtowarzyszom prac za wszystkie ich trudy i tym sposobem zamknął posiedzenie.

Z sali zaś pałacu Namiestników, gdzie się to odbywało, około półtysiąca osób zebrało się w sali hotelu Europejskiego i tam przy odpowiedniéj a skromnéj wieczerzy pożegnali się z sobą. W czasie téj wieczerzy, zabierali głosy pp. Prezes Towarzystwa; delegat krakowski Adam hr. Potocki; Tomasz hr. Potocki, Stablewski z Poznańskiego, Tytus Wojciechowski, itd. itd.

Tak zakończyły się tegoroczne obrady ziemian, upamiętnione nadzwyczaj smutnym wypadkiem, to jest nagłym w skutku uderzenia apoplektycznego, członka tegoż Towarzystwa a radcy dyrekcyi szczegółowéj Tow. Kred. Ziemsk. w powiecie Łomżyńskim śp. Symforyna Drewnowskiego. Smutna ta okoliczność zasępiła bardzo czoła ziemian, którzy po bratersku wywiązali się z oddania ostatniéj posługi zmarłemu, zebrawszy się w całym komplecie na żałobny obrząd, i niósłszy zwłoki współtowarzysza prac, na własnych barkach, do grobu na cmentarz Powązkowski. Śmierć ta śp. Drewnowskiego tém była dla wszystkich przerażającą, iż tego jeszcze samego wieczora, zatém na kilka godzin przed skonem, mówił jeszcze w sali pałacu Namiestników z trybuny, w kwestyi zniesienia solidarności włościan przy oczynsowaniu.

A teraz poświęćmy słów kilka „Hrabinie“, czyli operze St. Moniuszki, do któréj libretto napisał

plantacya morw, pod nadzorem i kierunkiem p. Baumera ogrodnika ogrodu botanicznego. Następnie sprawozdawca przeszedł do skreślenia stanu jedwabnictwa w innych prowincyach monarchii austryackiéj. Zawiadomił, że rok ubiegły był bardzo dla chowu jedwabników u nas przyjazny, że nie okazała się u nas bynajmniéj choroba gąsienic jedwabniczych, żółtaczką zwana; podał w końcu niektóre uwagi dotyczące siejby morw.

Zgromadzenie na wniosek prezesa podzieliło się na sekcye, w których będzie rozbierać wszystkie kwestye przed wniesieniem onych na ogólne posiedzenie. Sekcyi jest dziewięć, mianowicie: ogólna czyli administracyjna, sekcya rolnictwa, chowu bydła, chowu owiec, i chowu koni, ogrodnictwa, jedwabnictwa, leśnictwa, pszczelnictwa, tudzież sekcya techniczna. Dziś i jutro obradują sekcye przez dzień cały kolejno, tak ażeby członkowie w obradach kilku sekcyi udział brać mogli. W poniedziałek posiedzenie ogólne i wybór wiceprezesa.

Paryż 11 lutego.

Depesza pana Thouvenela do hr. Persigny ogłoszona w *Nord*, potwierdziła słowa lorda Russella wyrzeczone w parlamencie o odpowiedzi rządu francuzkiego na cztery propozycye angielskie, dotyczące sprawy włoskiéj. Widzicie z téj depeszy, że rząd francuzki wynurzył potrzebę zniesienia się z Wiedniem, że zezwolił tylko warunkowo na wyprowadzenie swych wojsk z Lombardyi i Rzymu, i że zrobił nacisk na sprawę włoską, którego propozycye angielskie nie zrobiły. Ostatni punkt wyjaśnia do reszty politykę Anglii odnośnie do Wenecyi i potwierdza to com podał o téj polityce zaraz po pokoju w Villafranca. Dzienniki angielskie co innego o téj rzeczy pisały i to nam służy za dowód, jak mało należy ufać tym dziennikom, pełnym gołych wykrzykników i nic więcéj. Mówią, że pan Thouvenel odebrał odpowiedź z Wiednia na komunikacyę propozycyi angielskich i że ta odpowiedź jest taką, jakiej się spodziewano, to jest bierna. Odpowiedź wiedeńska ma zawierać wyznanie, że Francya zrobiła co mogła w sprawie autonomii Włoch środkowych. Francya zakomunikowała propozycye angielskie Prusom i Rosyi. Prusy mają się zgodzić na nie. Sądzą, że Rosya, choć jeszcze nie odpowiedziała, także na nie się zgodzi. Usposobienie Prus i Rosyi ma być zupełnie inne co się tyczy przyłączenia do Francyi Sabaudyi i Nicei i ma być takie same jak Izby lordów, ale rzecz ta nie przejdzie zapewne przez negocyacye dworów. Anglicy zapewniają, że gdyby lord Normanby nie cofnął swej mocyi, Izba lordów byłaby ją przyjęła i podkopała gabinet palmerstoński.

Dzisiejszy *Monitor* ogłosił treść traktatu handlowego zawartego między Francyą a Anglią. *Monitor* daje tylko treść, bo traktat zawisł jeszcze od potwierdzenia parlamentu i zaprowadzenia ważnych zmian w taryfach i rozporządzeniach angielskich. Treść ta wyjaśnia nam stronę polityczną zawartego traktatu. Francya podpisała traktat, bo Anglia zobowiązała się w nim nie zakazywać nigdy ani utrudniać wywozu węgla do Francyi. Powyższe zobowiązanie zabezpiecza trochę Francyą na przypadek wojny, bo zdaje się nie pozwalać Anglii podsuwać węgla pod kontrabandę wojenną. Bez tego zobowiązania Francya nie mogłaby bez popełnienia nierozsądku paraliżować u siebie kopalni węgielnych i wystawiać się na niebezpieczeństwo. Anglia ma zwyczaj nie szanować żadnéj zasady podczas wojny, ale Francya zrobiła co mogła.

Rozprawy nad traktatem handlowym, złożonym dziś w parlamencie, odłożone zostały na przyszły piątek.

W tych dniach chodziły po Paryżu dziwne pogłoski. Mówiono o najściu Romanii przez wojska austryackie, o wystąpieniu korpusu marszałka Vaillant, mówiono o nowéj wojnie, na to się nie zanosi. Włosi zbyt wiele piszą i mówią, kiedy inne narody mówią i piszą zbyt mało. Włosi muszą się ograniczyć na tem co mają a raczéj co będą mieli. Pewnem jest tylko, że stan państwa kościelnego jest trudny, ale tak jenerał Goyon i książę Grammont jak konsulowie francuzcy robią wszystko co mogą, aby porządek utrzymać. Porządek zostanie utrzymany, choćby przyszło do spełnienia groźby rzymskiéj, groźby, która nie obróciłaby się na korzyść strony grożącej, a wojsko Włoch środkowych nie zrobi ruchu ku Ankonie. Wojsko Neapolitańskie także się nie ruszy, bo stan Neapolu jest równie trudny jak Rzymu. *Courrier du Dimanche* zapewnia, że pan Thouvenel zrobił uwagi pewnemu państwu z powodu przesyłania do Rzymu rekrutów.

Hr. Arese przybył wczoraj do Paryża i dziś ma się udać do Londynu. Zajechał w Paryżu do Tuileryów. Pan Nigra obejmie za kilka dni urzędownie interesa ambasady sardyńskiéj. *Presse* otrzymała ostrzeżenie za szerzenie fałszywych pogłosek.

Ogłoszenie po kościołach Encykliki papiezkiéj odbyło się spokojnie w całéj Francyi. Wyjątki były rzadkie i ograniczyły się do saméj gorliwości niektórych biskupów. Była to próba, z któréj są zadowolone sfery rządowe. Próba może być wytłumaczoną, bo we Francyi religia nic na tem nie traci. Gdyby szło o religię, całe duchowieństwo francuzkie odezwałoby się i dało przykład innym. Nie zapominajmy o tej różnicy, bo zapomnienie o niej byłoby niebezpiecznem dla katolickiéj Europy. Wiedząc czem jest, rząd francuzki postępuje z systematyczną tolerancyą. *Constitutionnel* nie odpowiedział na ostatni list biskupa Dupanloup, przez szacunek dla religii. Redaktorowie *Siècla* chcą zapozwać tego biskupa za nazwanie ich ludźmi niehonorowemi, ale rada stanu nie da na to pozwolenia, wiedząc co *Siècle* pisywał i przewidując proces gorszący. Mówią, że partya katolicka licząca kilkunastu deputowanych, ma zamiar wystąpić z opozycyą w Ciele prawodawczem, ale i o tem wątpić należy. Biegłość hr. Morny jest znaną. Cesarz ma przeciw sobie sfery wyższe tak w Anglii jak i na kontynencie, ale opinia publiczna tak we Francyi jak na kontynencie jest za nim. Mocnom się zdziwił słysząc onegdaj w jednym salonie akademika znanego z orleanizmu ganiącego wybór O. Lacordaire. Akademik ten, choć orleanista, nazwał wybór akademii „pszczykiem danym granitowemu olbrzymowi.“ *Ami de la Réligion* zamienił się na dziennik wieczorny i sprzedaje się swobodnie po bulwarach.

Monitor i dzienniki rządowe zaprzeczyły wiadomości puszczonéj przez *Pays* i źródła dziennika *Nord* o powstaniu w Stambule. Wypadki w Turcyi są jednak przewidywane, bo Porta jest bez grosza, bo paszowie się kłócą, a chrześcianie kojarzą się z niepraktykowanym dotąd rozumem. Możnaby powiedzieć, że wypadki czekają na skinienie. *Patrie* zapewnia, że ambasadorem francuzkim w Stambule będzie margrabia de la Valette.

Na obiedzie danym przez hr. Kisielewa w ambasadzie rosyjskiej nie byli lord Cowley i książę Metternich. Zdawałoby się, że Rosya stara się złe zjazdu wrocławskiego odrobić. Prowadzą się nowe prace rozbicia zachodniego przymierza.

Jedno z tutejszych pism podało ciekawą korespondencyą z Prus królewskich. Dzielnica ta postępuje zacnie i daje przykład.

Adwokat Oliver przegrał wczoraj w kasacyi swą sprawę o właściwości sądu mającego rozstrzygnąć o jego apelacyi. Bronił jego sprawę adwokat Dufour, mając przeciw sobie pana Dupin prokuratora jeneralnego tegoż sądu.

Nowy bilans bankowy nie jest bardzo dobry. Giełda się ugina pod ciężarem sprawy włoskiej, pogorszenia finansów angielskich i możności spostrzeżenia na horyzoncie nowych wypadków. Opinia publiczna skazuje cesarstwo na nieustanną pracę.

Cesarz zachęca dygnitarzy i bogatych do dania balów. Książę Napoleon da bal zaraz po skończeniu żałoby. Rothschild, Pereire i Mirés mają dać parę balów i kilka koncertów. Paryż się rozruszał. Ma on tego tygodnia więcej balów niż znieść może. Zapewniają, że najem kwiatów potrzebnych na bal ratuszowy kosztuje 30,000 fr.

Na pogrzebie Karola Sienkiewicza, przemówił p. Henryk Choński.

Traktat handlowy napotyka w Anglii na opozycyą więcéj ze strony purytańskiéj, moralnéj niż ekonomicznéj, traktat bowiem układa rzeczy tak, że Francya będzie brała od Anglii płody surowe, które będzie przerabiać, a Anglia będzie brała od Francyi płody przerobione i zbytkowe. Lęka się tego purytanizm angielski, nawet manchesterski. Jakem już powiedział, agitacya przeciw traktatowi handlowemu słabnie we Francyi, mimo zagrzewań *Monitora Przemysłowego*. Agitacya ta jest zręcznie paraliżowaną przez rząd i prefektów.

P. St. Marc Girardin ogłosił swe ostatnie artykuły w broszurze pod tytułem: „de la Situation de la Papauté.“

Teatr Vaudeville da wkrótce nową sztukę Oktawiana Feuillet, pod tytułem: *Camille*. Po sztukach Dumasa et Cie, sztuki panów Feuillet i Sandeau sprawiają prawdziwą przyjemność.

Londyn 10 lutego.

L. Polityka obraca się ciągle jak w zaklętém kole, nie mogąc z niego się wydobyć. Podchlebiano sobie, że przecie z zapytania ministrów przez lorda Normanby błyśnie jakie światło na zamysł Cesarza Napoleona przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi; lecz z danej na nie odpowiedzi nie więcéj dowiedzieliśmy się nad to, co już powszechnie było wiadomém. Hr. Granville tylko rzekł: że rząd zapatruje się na te roszczenia Francyi, nie bez obawy dla spokojności Europy i równowagi politycznéj. Anglia nie ma bezpośredniego w tém interesu, nieomieszka przecie rząd czynić w tym względzie dla dobra Europy swych przedstawień. Rząd francuski z swéj strony wyrzekł się mięszania w to, czy lud Sabaudyi chce lub nie chce oderwać się od królestwa sardyńskiego. Prawdziwą polityką Anglii jest unikanie, ile możności, zbrojnéj interwencyi w sprawach półwyspu włoskiego. Hr. Grey wytoczył sprawę o istnieniu sekretnéj familijnéj ugody między Cesarzem Francuzów a królem sardyńskim, opisując przyłączenie Sabaudyi jako brzemienne w najgorsze następstwa. Nad ugodą takową niewidział nic występniejszego. Hr. Shaftesbury protestował przeciw wszelkiemu rozszerzaniu granic Francyi z uszczerbkiem dla Włoch, gdyż to byłoby ze szkodą nietylko dla ich niepodległości, ale i dla niepodległości Szwajcaryi. Lord Brougham także protestował przeciw téj anneksyi, zapytując: czy Francya po rozszerzeniu swych granic przez oderwanie Sabaudyi, nie zechciałaby rozszerzyć je również nad Renem? Hr. Derby zważając na cały tok rozpraw, zakończył swoją mowę na tém, że jakiekolwiek obrót weźmie wniosek lorda Normanby, to jednak okazuje się jawném, iż pośród całego koła parów angielskich, nie ma nikogo co nie protestuje przeciw połączeniu Sabaudyi z Francyą; a gdyby do tego kiedy przyszło, nie mogłoby stać się inaczéj, jak dopuszczeniem się bezsumiennego gwałtu przez Francyą, a podłą uległością ze strony Sardynii. Po takowych rozprawach, opinię Izby wyższéj dość jasno tłómaczących, lord Normanby cofnął swój wniosek, nie podając go do wotowania.

Pomimo to wszystko, Francya nie zdaje się— jak to z dzisiejszych korespondencyj paryskich wyczytuję—odstępować od swego zamiaru oderwania Sabaudyi i Nicei; pretensye swe tylko zasadza na innym fundamencie. Żąda bowiem ustąpienia ich od Piemontu, w zamian czyli jako wynagrodzenie za Lombardyą, a sprzeciwia się znowu przyłączenia Włoch środkowych do Sardynii. Taki obrot rzeczy ścieśniający widoki Piemontu— jeśli powyższa wiadomość jest prawdziwa—źleby wróżył dla trwałości istniejącego przymierza Cesarza Napoleona z królem Wiktorem Emanuelem. Czas to wyjaśni. Teraz uderza nas tylko to, a co może niezupełnie być bez związku z tą scysyą między oboma dworami, że marszałek Vaillant odebrał rozkaz, aby z 60,000 wojska zostającego pod jego dowództwem, przeniósł z Medyolanu swoją główną kwaterę do Florencyi, na zajęcie jak wnioskują, Toskanii, nimby ją wojsko piemonckie zajęło.

W tym samym dniu, we wtorek, p. Hamilton wytoczył był w Izbie niższéj sprawę Włoch. Lord John Russell w odpowiedzi na jego pytanie, ubolewał: że załatwienie téj sprawy tak się przeciągnęło. Anglia dnia 14 stycznia podała Austryi i Francyi swe propozycye, ażeby przyśpieszyć w téj mierze układy. Treścią ich było, aby ani Francya, ani Austrya nie występowały zbrojno we Włoszech, bez zezwolenia innych mocarstw; aby wojska francuskie ustąpiły z Włoch, zostawiając Wenecyą bez obcéj interwencyi pod panowaniem Austryi. Cesarz Francuzów przystał na te warunki. Czwarta propozycya była ta: ażeby Sardynia nie posyłała swego wojska do Włoch środkowych, dopóki ludności ich nie nastręczy się właściwy sposób objawienia swych życzeń, i dopiéro za nastąpieniem zgody na ich przyłączenie do Sardynii, wolno im będzie je zająć. To rząd angielski udzielił Francyi i Austryi, ale nie odebrał jeszcze wyraźnéj odpowiedzi. Austrya jednakże co do trzech pierwszych punktów niezupełnie zgadzała się na zasadę nieinterwencyi, przyrzekała wszakże wstrzymać się od interweniowania w sprawach ludności włoskiéj. Z tego rząd angielski czerpał nadzieję, że kwestya ta spokojną da się załatwić drogą. Podobne propozycye zakomunikowane zostały rządom rosyjskiemu i pruskiemu, lecz i od nich jeszcze nie nadeszła odpowiedź. Prusy chciały zaczekać, dopóki Austrya i Francya nie objawią swéj w téj mierze decyzyi. Takie było w treści tłómaczenie się lorda John Russella. Była, jak torysowskie dzienniki piszą, jeszcze piąta propozycya, a o któréj szlachetny lord przepomniał mówić; a w skutek któréj Austrya miała oświadczyć, iż nigdy nie zezwoli na przyłączenie Włoch środkowych do Sardynii. O to obecnie rozbija się załatwienie sprawy włoskiéj.

Przechodziły jeszcze przez Izbę niższą opłaty kościelne (Church Rates) i projekt zaprowadzenia tajnego sądzenia w sprawach rozwodów. Zniesienie pierwszych przeszło większością głosów, a ostatnią mocyą odrzucono jako niezgodną z przyjętą oddawna jawnością sądów angielskich.

Dla słabości kanclerza skarbu p. Gladstone, budżet nie był wprowadzony w poniedziałek, jak to było zapowiedzianém. Dziś wieczorem ma on, jeźli zdrowie pozwoli, z nim wystąpić. Gdyby zaś nie mógł, przedłożony będzie parlamentowi świeżo zawarty traktat handlowy z Francyą. Sir John Bowring umyślnie wysłany do Paryża dla ułożenia taryfy cłowéj, miał w tej mierze posłuchanie u Cesarza i narady z ekonomistami francuzkimi.

W skutek rozkazu Królowéj, budżet marynarki na rok teraźniejszy był onegdaj przedłożony parlamentowi. Ogólna suma, potrzebna na nią tego roku, wynosi 12,802,200 fst. więcéj o 1,026,482 fst. niż zeszłego roku. Na wydatki wszelako saméj marynarki niewyjdzie więcéj nad 10,971,102 fst.; reszta zaś potrzebna na pensye, na żołd dla oficerów na półpłacy zostających, na wydatki dla cywilnych urzędników i transporta wojenne. Z powyższéj ogólnéj sumy wyjdzie na żołd dla majtków i piechoty morskiéj (marines) 3,476,757 fst. a na żywność dla nich 1,458,087; na admiralicyą 160,280; na straż nadbrzeżną (Coast Guard), na ochotników nadbrzeżnych i rezerwę morską 287,725. Koszta na scyenteficzny wydział i ulepszenia są obrachowane na 64,322 fst.; na utrzymanie zakładów w portach krajowych 174,378, a na morskie zakłady zagraniczne 30,953. Płaca różnego rodzaju rzemieślników w pierwszych zakładach wynosi 1,440,681, a w zagranicznych 63,686. Na różnego rodzaju sprzęty i przyrządy marynarskie, na budowę i naprawy okrętów itd. 3,204,434 fst. Na nowe roboty, ulepszenia i reparacye w dokach rządowych 444,049 fst. Na narzędzia chirurgiczne i lekarstwa 73,000 fst. Do tego na różne przedmioty i usługi objęte pod rozmaitościami (miscellanevus) stoi 92,750 funtów ster. Wyszczególnione tu kwoty wyczerpują sumę 10,971,102, jaką na rząd obliczył dla całéj czynnéj służby

---

Wł. Wolski. Opera ta doczekała się pierwszego przedstawienia w upłynionym tygodniu, a zdania o niéj na wszystkie rozstrzeliły się strony. Powszechnym tu także jest zwyczajem, ażeby chcąc coś wyrzec o jakimś przedmiocie, lub autorze, artyście itp.; porównywać go zaraz czy to z inném jego dziełem, czy z innym artystą. Otóż ten sam los spotkał i „Hrabinę“, którą natychmiast zestawiono z „Halką“, i daléj w spory, która z nich wyższą, tak jakby to rzeczywiście były dwie kobiety i szło o miarę ich wzrostu.

Dla nas, ponieważ „Halka“ oddawna ocenioną została, i nic dziś wspólnego niema z „Hrabiną“, prócz tego, że jest pióra jednego, pozostaje zdać tylko sprawę z niéj saméj. Otóż kompozycya w niéj, trzema szczególniéj odznacza się cechami: rozmaitością, wielkim że tak powiemy dowcipem w muzyce i nakoniec prawdziwie jenialnemi pomysłami. Jakkolwiek opera ta z zadania swojego, do rzędu komicznych należy, kompozytor wszędzie traktował każdy ustęp z całą sumiennością, nie brał rzeczy tak lekko jak to zwykło czynić wielu z autorów, mających do rozwiązania podobne zadanie. Tak więc uważana i powszechnie w tym guście, przez najpierwszych znawców ceniona, Hrabina, staje pod względem kompozycyi, na bardzo wysokim stopniu. Cały zarzut jaki by jéj uczynić można jest ten, iż zanadto może jest aryj, idących po sobie kolejnie, ale tak ją już stworzył librecista, a kompozytor uczynił zadość wymaganiom jego.

Obok tego Moniuszko także i to ma do siebie, że aby rozmiłować się w utworach jego, trzeba dobrze się wsłuchać w takowe; tak przecież było, z najpierwszym w tym rodzaju utworem jego, a jeżeli już Hrabina podobała się znawcom, po jedném przedstawieniu, łatwo przewidzieć, ile się podoba, po kilku.—

Teraz może spytacie; a jak się tam powiódł bal na Instytut muzyczny, dany w Paca pałacu przy ulicy Miodowéj, gdzie dziś się mieści Rząd Gubernialny warszawski? Otóż na takie dictum, odpowiemy dzisiaj, że jak się nie miał powieść, skoro w tak dobrą porę był wydany i tak silnie popieranym celu urządzony. W dobrą porę, bo to się odbyło w czasie zjazdu obywatelskiego, a chociaż ci panowie, jako zajęci posiedzeniami Towarzystwa rolniczego, nie wszyscy mogli znajdować się na nim, zawsze jednak zapłacili za wejścia, bo opiekunki tegoż balu, a damy tutejsze, podjąwszy się rozprzedaży biletów, znalazły łatwą sposobność do zaopatrzenia w nie tych panów.

Przeszło zatém tysiąc biletów, puszczono w obieg, a że przytém dołączyły się także i ofiary rozmaitych osób, jak muzyka bezpłatna itp.; i naddatki przy kupnie biletów, przeto zdaje się, iż przewidywać można wyborny rezultat, który jeszcze z powodu niepokończenia rachunków, ogłoszonym nie został. Jedna tu jeszcze okoliczność godną jest uwagi, iż nie tylko swoi, ale nawet i obcy, czują pewne dla rozwinięcia się téj instytucyi współczucie. Dowodem tego jest Vieuxtemps, który zaproszony będąc wraz z żoną jako gość, na tę zabawę, przysłał nazajutrz opiekunce, która go zaprosiła, rsr. 50, a to z powodu powzięcia wiadomości o celu tego balu. Takie znalezienie się obcego artysty, zawsze jest piękne i zobowiązało wszystkich dla niego.—

Z balu takiego najlepiéj podobno przejść do widowisk danych d. 10 b. m. w obu teatrach na korzyść warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a w szczególności dla starców i kalek pod opieką tegoż Towarzystwa zostających.

Pomimo iż te widowiska dane były na trzeci dzień zaraz po balu, pomimo że i ceny, zwłaszcza miejsc pierwszorzędnych, podniesione zostały, w Wielkim jednak teatrze na operę „Halka“, a w małym na trzy komedye, w których dwa razy dnia tego występował Żółkowski, wszystkie prawie rozebrano miejsca. Jedna tylko maskarada mniéj była liczną, ale to tylko dla tego, że była już szóstą z kolei, a Warszawiaka nieprzeprzesz, że tylko na trzeciéj i na czwartéj można zebrać się licznie.—

Przechodząc teraz z balów i rozrywek do rzeczy poważniejszéj treści, wspomnieć nam wypada o urządzonéj w pałacu hr. Aug. Potockich wystawie, aparatów kościelnych, która także ma swoją piękną i zaszczytną stronę. Historya téj wystawy jest krótka. Oto niektóre z dam, pragnąc poświęcić swe prace na jakiś cel szlachetny, zawiązały między sobą rodzaj bractwa, dla wspierania kościołów pod względem rozmaitych potrzeb, a szczególniéj też takich przybytków, które ukryte gdzieś w głębi kraju, i zapomniane od wszystkich, wiele bardzo cierpią na braku aparatów, niezbędnych do odprawiania nabożeństw. Tym sposobem już to z dobrowolnych ofiar tak w pieniądzach jak i w naturze, jak np. bogate makaty, adamaszki itp. wypracowują własną ręką kapy, ornaty, stuły, chorągwie, obrazy itd., słowem wszystkie w tym rodzaju kościelne potrzeby, i takowe bezpłatnie rozsyłają po kraju uboższym kościołom. Tym sposobem przez ciąg swego istnienia, zaopatrzono już znaczną ilość świątyń, które dawniéj ani marzyły o takich przedmiotach. Przed rozesłaniem wszakże, damy te zwykły urządzać corocznie wystawę z całorocznéj swéj pracy, a wpływający za obejrzenie tejże wystawy grosz, obracają znowu na zakup potrzebnych im do wyrobu materyałów. To samo przeto istnieje i obecnie, a główną promotorką tego, jest powszechnie poważana p. Skarzyńska, stojąca jakby niejako na czele tego bractwa. Takiéj pracy, takim zamiarom i takim poświęceniom, to tylko można przy téj sposobności, powtórzyć: „Szczęść Boże!“—

Na zakończenie muszę wam powiedzieć, że konkurs Starzeńskiego, już rozstrzygnięty; że premium otrzymała komedya „Dzieje serca“ Wacława Szymanowskiego; a accessit „Po naszemu“ Zygmunta Józefowicza.

⊙

marynarki angielskiéj. Sumy zaś potrzebne na opłatę nieczynnéj służby weteranów są następne: Dla oficerów floty i wojska morskiego zostających na pół żołdu 691,262 fst.; na różne pensye wojskowe 488,806; na pensye cywilne 173,030. Koszta transportów wojennych położono 478,000 f t. Z tego wykazu można mieć ideę, ile marynarka angielska corocznie kosztuje i jakie są rubryki wydatków na nią.

Fregata „Euryalos“, na któréj książę Alfred drugi syn królowéj służbę odbywa, niebawnie ma z morza Śródziemnego wrócić do Devonportu. Władze tameczne uwiadomione zostały przez Admiralicyą aby przygotowania zrobiono na jego przyjęcie. Euryalus był to ten sam okręt angielski, który zawinąwszy do portu w Liworno, pierwszy w tych czasach, na wielką radość mieszkańców salutował wystrzałami to miasto. Po wylądowaniu książę Alfred przez kilka dni zwiedzał tamtąd prywatnie dalsze okolice i miasta włoskie.

Wiedeń 14go lutego. Dzisiejsze dzienniki dopiero przynoszą wiadomość i to wyjętą z zagranicznych, o daniu przez tutejszy gabinet odpowiedzi na propozycye angielskie w czterech punktach sformułowane. Odpowiedź tę złożył w Paryżu ks. Metternich, (pisał już o tém korespondent wiedeński *Czasu* pod d. 12). Podania o jéj treści zgadzają się mniéj więcéj lubo z różnych źródeł wyszły. Co się tyczy nieinterwencyi, gabinet cesarski miał odpowiedzieć, że bynajmniéj niemyśli wdawać się zbrojnie, lecz się do niczego obowiązać niemoże piśmiennie. Co do ewakuacyi Włoch przez wojska francuzkie, Austrya przychylnie odpowiedziała, nie przykładając w ogóle do tego punktu wielkiéj wagi. Co do Wenecyi, rząd austryacki ponowił zapewnienie, że potrafi obronić posiadłości swoje. Najważniejszy jest punkt czwarty, około którego właściwa kwestya się toczy: Austrya oświadczyła, że uważa dzisiejszy stan Włoch jako nieprawy i że zapatruje się na ten punkt ze stanowiska traktatu zürichskiego, a lubo niebędzie z bronią w ręku domagała się wykonania traktatu (przywrócenia książąt) wszelako zaprotestuje, gdyby się stało wbrew traktatowi rzeczonemu. *Gaz. kolońska* podaje z Wiednia wiadomość o rozesłaniu wkrótce okólnéj noty do dworów mocarstw, w któréj Austrya stanowisko swoje do kwestyi włoskiéj wyłożyć zamyśla. Oświadczy się tam ona przeciw annexyi w zasadzie i za utrzymaniem traktatu zürichskiego. Wieść zaś inna krąży, że traktat ten ma uledz takiéj zmianie za zezwoleniem Austryi, że Parma i część Modeny ma się dostać Piemontowi, a reszta Modeny wraz z Toskanią, W. Ks. Toskańskiemu; o Legacyach niemoże być mowy, i takowe w każdym razie mają wrócić pod zwierzchnictwo papieskie.

— Poseł francuski przy tutejszym dworze margr. Moustier, przyjmował dziś urzędownie ciało dyplomatyczne, dostojników, ministrów itp. Przyjęcie to trwa przez trzy dni. Urzędnicy poselstwa tu obecni składający się z sekretarzy, margr. Contades i wicehr. Rochegude, dwóch adjunktów, bar. Wimpffen i hr. Meyronnet i jlnego konsula De Quer, ukazali się na téj uroczystości w pełnej gali. Pierwszy sekretarz poselstwa bar. Mosbourg, bawi jeszcze we Florencyi. *Oestr. Ztg*, która przed wojną włoską uważana była za organ francuski w Wiedniu, robi dziś takie spostrzeżenia nad tem przyjęciem: Przyjęcie u posła francuskiego dało się widzieć i zewnątrz na „Herrengasse.“ W bramie hotelu poselstwa stała „Francya,“ mówiąc ulubionem wyrażeniem Szekspira, reprezentowana przez otyłego odźwiernego, uzbrojonego we wszystkie przybory „chwały“ *(la gloire)*. Strzeżoną była „Francya“ przez dwa posterunki kawaleryi austryackiej, które miały tamować cisnące się tłumy ciekawych. Wspaniałe karety, konie błyszcząco przybrane, obfity nastręczały przedmiot ciekawości. Tłum zwracał z natężeniem oczy na hotel, i marzył o dziwnych rzeczach, jakie tam dziać się musiały.

Królestwo Polskie.

W piątym dniu posiedzeń d. 7go t. m. odbyło się drugie walne posiedzenie Ogólnego Zebrania będące z kolei ósmą sesyą. Na posiedzenie to zebrali się bardzo licznie Członkowie Towarzystwa w salach pałacu Namiestnikowskiego, gdzie także zasiedli delegowani Tow. Rolniczego krakowskiego i reprezentanci Towarzystwa Rolniczego lwowskiego, oraz kilku naczelników władz Królestwa Polskiego. Przewodniczył obradom prezes Towarzystwa, hr. Andrzéj Zamoyski. Na posiedzeniu tém miano przedstawić Ogólnemu Zebraniu wypadek dotychczasowych obrad w Sekcyach, podać konkluzyje i wnioski wypływające z rozpraw w tychże Sekcyach nad pytaniami do nich odesłanemi.

Posiedzenie rozpoczęte odczytaniem protokółu z piérwszéj walnéj Sesyi Towarzystwa, co uczynił sekretarz Towarzystwa, p. Garbiński. Poczém sekretarze Sekcyj przystąpili do zdania sprawy z czynności Sekcyj. Najprzód zabrał głos sekretarz Sekcyi Rolnéj i odczytał sprawozdanie z obrad téj Sekcyi na pierwszém posiedzeniu, przedstawiając wnioski téj Sekcyi na 8 pierwszych pytań do niéj odesłanych, które przyjętemi zostały przez Zebranie Ogólne prawie bez żadnych rozpraw. Sprawozdanie z drugiego posiedzenia téjże Sekcyi (w d. 6. tm. odbytego) odczytał p. Jabłoński przedstawiając również w rezultacie obrad wnioski przez Sekcyę przyjęte, które zatwierdzone zostały bez dyskusyi przez Ogólne Zebranie. Z powodu braku miejsca, przedstawiając teraz tylko w ogólnych rysach ostatnie 9 posiedzeń Towarzystwa, niemożemy podać osnowy licznych konkluzyj i wniosków każdéj Sekcyi; lecz późniéj zamieścimy szczegółowe sprawozdanie z tego drugiego walnego posiedzenia, wymieniając wszystkie wnioski Sekcyj będące rezultatem ich obrad.

Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Sekcyi Ogólnéj odczytał p. Trzetrzewiński przedstawiając pięć przyjętych przez Sekcyę konkluzyj w odpowiedzi na pytanie: „Jakie moralne i ekonomiczne względy przemawiają za rychłem uregulowaniem stosunków z włościanami, zgodnie z przepisami przez rząd wydanemi, a pozostawiającemi czynszowanie włościan w dobrach prywatnych dowolnym układom; — w szczególności zaś, o ile pożądaną jest w tym przedmiocie jednoczesność usiłowań, oraz pewna miejscowościom odpowiednia tożsamość zasad co do warunków dowolnéj umowie stron pozostawionych.“ Konkluzye te znajdą czytelnicy wypisane w sprawozdaniu z owego posiedzenia, zamieszczonem w *Czasie* z 10 lutego. Przyjętemi one zostały przez Ogólne zebranie. Z drugiego posiedzenia Sekcyi Ogólnéj zdał sprawę p. Szulc, przedstawiając cztery wnioski Sekcyi w odpowiedzi na drugie ważne pytanie tejże Sekcyi pod rozbiór oddane, a które wraz z owemi konkluzyami zamieściliśmy w *Czasie* z d. 11go t. m. w sprawozdaniu z posiedzenia téj Sekcyi. Nad temi wnioskami Sekcyi, tyczącemi się separacyi gruntów włościańskich od dworskich oraz przyjęcia systemu wioskowego czy też kolonialnego, rozwinęła się dyskusya w Ogólnem Zebraniu i zabierali głos pp. Wilkoński, Łabencki, Skarzyński. Poczem wnioski Sekcyi przyjęto. Z trzeciego posiedzenia Sekcyi Ogólnej odczytał sprawozdanie sekretarz tejże Sekcyi, Lutostański przedstawiając znane czytelnikom w treści z wczorajszego naszego sprawozdania wnioski Sekcyi na pytanie: „W jaki sposób właściciele dóbr obliczać mają wysokość czynszów przy dobrowolnych układach z włościanami.“ A następnie przedstawił znane również w treści czytelnikom wnioski Sekcyi, wypływające z rozbioru 4go pytania, tyczącego się urególowania służebnictw.

Z powodu przedłużania się obrad, posiedzenie walne było na chwilę zawieszoném, a następnie po krótkim odpoczynku słuchano daléj sprawozdań z czynności Sekcyj. Z obrad Sekcyj Chowu inwentarza na dwóch sesyach, zdali sprawę pp. Okęcki i Stanisław Górski przedstawiając wnioski tejże Sekcyi; nad wnioskiem tyczącym się poprawy owiec włościańskich, wszczęła się dyskusya, w któréj zabierali głos kolejno: pp. Małkowski, Feliks Wołowski, sprawozdawca Stanisław Górski, Aleksandrowicz i Tarnowski. Poczém odczytano dwa sprawozdania z działań dwóch delegacyj wyznaczonych przez przeszłoroczne Ogólne Zebranie; a mjanowicie: p. Feliks Wołowski zdał sprawę z czynności delegacyi przeznaczonéj do czuwania nad obrotem wełny na targu świętojańskim, a p. Eugieniasz Rembieliński odczytał sprawozdanie z delegacyi co do kształcenia klasyfikatorów owiec.

Przy końcu posiedzenia walnego, prezes Towarzystwa zabrał głos przedstawiając, że w skutku przypadających w tym roku nowych wyborów na członków Komitetu, prezesa i wiceprezesa Towarzystwa, odbyto już wybory ośmiu członków i wiceprezesa, a w wypadku tych wyborów obranymi zostali na nowo: wiceprezesem, Aleksander Ostrowski, członkami: pp. Aleksandrowicz, Golc, Ludwik Górski, Adolf Kurtz, Aleksander Kurtz, Henryk Potocki i Stanisław Węgliński.

Niemcy.

Z projektów do praw tyczących się organizacyi wojskowéj, przedłożonych sejmowi pruskiemu, dzienniki wydrukowały projekt tyczący się obowiązku służenia wojskowego. Składa on się z 13 paragrafów opatrzonych stósownemi motywami i dających się następnie streścić:

Urządzenie siły zbrojnéj polega na powszechnym obowiązku służenia wojskowo; każdy prusak od 17 do 49 lat obowiązany jest do obrony kraju. Siła zbrojna składa się z wojska stałego i landwery (obrony krajowéj). Ci co nie służą w wojsku, należą aż do ukończenia 49 lat, do pospolitego ruszenia. Siła wojska stałego i marynarki naznaczaną będzie w miarę potrzeby. Obowiązek służenia w stałem wojsku zaczyna się po skończeniu lat 20; trwa przez lat 8 z obowiązkiem pozostawania w służbie czynnéj w kawaleryi lat 4, w piechocie, artyleryi lat 3, w pociągach pół roku. Resztę czasu do ukończenia lat 8 służby przepędza żołnierz w rezerwie i jest urlopowany, wyjąwszy podczas rocznych ćwiczeń i mobilizacyi. W ciągu rezerwy kawalerzysta raz tylko obowiązany jest stawić się na ćwiczenia, z innego zaś rodzaju broni dwa razy. Po skończeniu służby lat 8, żołnierz wstępuje do landwery i w niéj służy lat 11 aż najdaléj aż do skończenia lat 39. Landwera jest na urlopie, lecz w pierwszych czterech latach obowiązanym jest każdy landwerzysta choć raz odbyć ćwiczenia trwające tydzień. Młodzież wykształcona i która się na swój koszt umunduruje, uzbroi i utrzymywać będzie, nie potrzebuje dłużéj służyć nad rok, i takowy rok będzie jéj liczony za 3 lata w piechocie lub artyleryi, a za 4 lata w jeździe. Z nich się tworzy kontyngens oficerów rezerwy i landwery. Powyższe przepisy odnoszą się tylko do pory pokoju. W wojnie użycie rezerwy i landwery zawisło od potrzeby, a przynajmniéj braki w stojącym wojsku z nich będą zapełniane. Pospolite ruszenie zwołanem być może na wezwanie monarchy i to w przypadku wtargnięcia nieprzyjaciela do kraju.

Z budżetu przedłożonego Izbie wyciągnąć się da następujący skład armii czynnéj podczas pokoju i wojny: Piechota: 9 pułków gwardyi i 72 piechoty po 3 bataliony, razem 243 batalionów: 1 bat. naukowy na czas pokoju; 10 bat. strzelców; szkoła strzelnicza na czas pokoju; 116 bat. landwery, których siła podczas pokoju będzie bardzo mała. Jazda: 8 pułków gwardyi i 48 liniowéj jazdy po 4 szwadrony, razem 224 szwadr.; szkoła jazdy na czas pokoju. Artylerya 9 pułków po 9 bateryj pieszych; 3 baterye artyl. konnéj; 4 kompanie forteczne, kompania rzemieślnicza; 9 kompanij artyl. fortecznéj, oddział rakietników. Inżynierya 9 batal. pionierów po 4 kompanie; 2 komp. rezerwowe. Pociągi: 9 batalionów po 2 oddziały. Inwalidy: Domy inwalidów, 1 komp. gwardyi i 6 kompanij prowincyonalnych. Zakłady naukowe: korpus kadetów, szkoły artyleryi i inżynieryi, podoficerskie, akademia wojskowa. Oddzielne formacye: Oddział strzelców konnych; kompania podoficerów gwardyi, żandarmerya portowa, sekcye karne.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 9 lutego p Lidell zapytał ministra handlu, czy między Francyą i Anglią istnieje jeszcze inny jaki traktat handlowy prócz tego, który został zaratyfikowany, i jeżeli tak jest, żąda aby ów traktat lub traktaty przedłożone były Izbie zaraz z oznaczeniem daty kiedy zawarte zostały.

P. Gibson. Jest jeszcze traktat czyli konwencya pomiędzy Francyą i Anglią w r. 1826 zawarta, regulująca handel bezpośredni pomiędzy obu krajami. Członkowie Izby mogą go przejrzeć w bibliotece Izby, niema więc potrzeby przedkładać go Izbie.

P. Herbert odpowiadając na interpelacyę, powiada że wojsko angielskie w Indyach ma być zaopatrzone w karabiny według systemu Enfielda, i że broń lżejsza rozdaną została krajowcom.

Lord Palmerston odpowiada na zapytanie lorda Lennox, że kanclerz skarbu nie będzie mógł jeszcze z powodu słabości, w dniu jutrzejszym przedłożyć Izbie swego planu finansowego, który będzie obszerny. Izba zechce przeto zezwolić, aby to nastąpiło dopiero w przyszły poniedziałek. Jeżeli więc kanclerz skarbu nie będzie mógł jutro przedstawić Izbie budżetu, minister spraw zagranicznych, przedłoży jéj traktat handlowy zawarty z Francyą.

P. S. Fitzgerald zapytuje ministra spraw zagranicznych czy konwencya zawartą została pomiędzy rządem Jéj K. Mości i rządem Cesarza Francuzów w przedmiocie objawienia Chinom życzeń obu rządów i celem określenia podstaw wspólnéj operacyi wojsk francuskich i angielskich w tym kraju, jako też względem stałego zajęcia przez jedno lub drugie mocarstwo terytoryum chińskiego.

Lord John Russell. Konwencya prywatna ma być właśnie podpisaną pomiędzy obu krajami, lecz niema żadnéj konwencyi ogólnéj wskazanéj przez szanownego członka.

P. Duncombe żąda pozwolenia, aby wprowadzić mógł bil stanowiący, iż wybory członka do parlamentu z miasta Glocester lub Wakefield, odbywać się mogą zapomocą tajemnego głosowania.

Sir G. Lewit, lord Palmerston i kilku innych członków potępiają tę propozycyę utrzymując, że głosowanie powszechne, zamiast być środkiem przeciwko przekupstwu; stałoby się owszem jego podporą w Anglii, czego dowodzą Stany Zjednoczone gdzie przekupstwo wyborców na wielką skalę jest rozpowszechnione.

Propozycya p. Duncombe odrzuconą zostaje 149 głosami przeciwko 118 i posiedzenie się kończy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 lutego. Wczoraj pomiędzy aktami „Zemsty“ hr. Fredra, dała się słyszeć trzykrotnie panna Zawiszanka w wyjątkach z „Proroka“ i w piosnkach włoskich i polskich. Głos jéj wyrobiony i pełen siły dostatecznéj, obok doskonałéj metody dozwala ją liczyć do rzędu najlepszych śpiewaczek polskich. Przyjęto ją też po każdém wystąpieniu oklaskami kilkakrotnemi. Przedstawienie „Zemsty“ powiodło się o tyle, że sztuka ta ulubiona zaciera już samą treścią swoją mniejsze usterki i braki gry. Nie masz zapewne wyższéj nad to pochwały, a tylko prawdziwe arcydzieła wytrzymają słabe przedstawienie.

— Między obwieszczeniami urzędowemi w *Krakauer Ztg* znajdujemy wezwanie urzędu powiatowego z W. Miedzyrzyca w Morawie, zaginionéj od r. 1830 Anny Postl z Wolina, która bawiła w Galicyi w Fidorf, a potem w Królestwie Polskiem w Strdin, gdzie poszła za oficera polskiego Piotra Krupińskiego „i podczas rewolucyi zabitą podobno została.“ Otóż ani w Galicyi żaden „Fidorf“, a w Królestwie Polskiem żaden „Strdin“ nie istnieje.

— Od niejakiego czasu wszystkie niemal dzienniki donosiły o zaślubinach Garibaldego z 19to-letnią córką niejakiego margrabiego Raimondi z Fino w pobliżu Como. Wiadomo, że Garibaldi stracił pierwszą żonę swoją w ciągłych podróżach a raczej ucieczkach po wojnie rzymskiej, gdzie żona jego dzieliła z nim trudy i niebezpieczeństwa życia tułaczego. *Gazeta Augsburgska* donosi z Turynu teraz że to wszystko jest nieprawdą co piszą o drugiem małżeństwie Garibaldego, a *Gazeta del popolo* zaprzecza temu opierając się na ustnem oświadczeniu Garibaldego. Jenerał ten odpłynął 1go lutego z Genui na wyspę Caprera wraz z córką swoją.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 lutego. Dzisiejszy *Monitor* mówi, iż otwarcie posiedzeń Senatu i Ciała prawodawczego, które miało nastąpić 23go b. m., odłożoném zostało do d. 1 marca.

Londyn 14 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj lord Russell przedłożył papiery tyczące się sprawy włoskiéj. Na zapytanie sir Pakingtona odpowiedział lord Russell, że komisarze francuscy i angielscy wyznaczeni do rozpoznania sprawy rybołostwa pod Newfoundland, złożyli swoje sprawozdanie. Lord Cochrane zaczepił gabinet z powodu jego polityki w Chinach i utrzymywał, że Bruce postępował sobie tam samowolnie. Lord Palmerston wezwał Kinglaka, aby odłożył wniosek swój tyczący się odstąpienia Sabaudyi, a to dopóki rząd nie będzie w możności nad przedmiotem tym rozprawić w całéj rozciągłości. Kinglake odpowiedział, iż sądzi, że najdaléj dzień 20 lutego wyznaczony był na połączenie Sabaudyi z Francyą. Jeśliby wniosek jego poszedł w odwłokę, wtedy obrady nad nim byłyby już po czasie. Wniosek Kinglake odroczonym w końcu został na czas nieoznaczony.

Kopenhaga 13 lutego. Biskup Monrad (były minister) bawiący obecnie w Paryżu, zapytany był telegrafem, czy zechce podjąć się złożenia nowego gabinetu.

Turyn 13 lutego. Otrzymano tu listy z Sycylii donoszące o aresztowaniach, skutkiem nadużycia policyi i o śmierci kilku aresztowanych. Krąży tam odezwa rewolucyjna wzywająca Sycylię do powstania, zapowiadając zarazem, że Neapol pójdzie za tym przykładem.

Carogród 13 lutego. Wiadomość podana przez *Pays* o powstaniu w naszej stolicy, jest zupełnie zmyśloną.

Morning Advertiser zapowiada kongres na nowo, dodając, że Austrya usuwa się od udziału. Kongres przecież bez udziału Austryi nie może przyjść do skutku, a jeśliby nawet zebrał się, nie mógłby Austryi obowiązywać.

Rząd sardyński po długich naradach z pp. Buoncompagni, Ricasoli i Farini postanowił zażądać od krajów Włoch środkowych nowego objawu ich życzeń, aby następnie bezzwłocznie przyłączyć Włochy środkowe, jeśliby się za tém oświadczono na zgromadzeniach narodowych. Jeśli się takowe oświadczą jak za pierwszym razem, za przyłączeniem, Sardynia natychmiast zajmie te kraje i w okólniku do mocarstw wyłoży przyczyny tego postępowania. Hr. Arese nie jedzie z tego powodu do Paryża. *Indépendance belge* podając to, czyni zastrzeżenie, że wiadomości te sprzeciwiają się pogłoskom w téj mierze krążącym teraz w Paryżu. W sferach urzędowych utrzymują tam dotąd, że Sardynia nie przedsięweźmie żadnego kroku bez porozumienia się i zezwolenia Francyi i Anglii. Ciche zezwolenie tych państw, dozwala pogodzić z sobą obie te wiadomości.

Z Neapolu nadeszła wiadomość z 11go następującéj treści: „JKMość raczył nakazać, aby ci wszyscy, którzy uwięzieni byli jako podejrzani o polityczne przekroczenia, wypuszczeni zostali na wolność, a ci tylko których wina została udowodnioną, stawieni byli przed właściwe sądy. Przedsięwzięto jak najrozleglejsze przygotowania, aby o ile możności zapewnić pomyślność i szczęście ludu neapolitańskiego.“ Doniesienie to doszło telegrafem, zapewne listowne i obszerniejsze doniesienia wykażą, jakie to są przygotowane kroki o których tu mowa.

Dzienniki rosyjskie przynoszą nam nowy ukaz cesarski reorganizujący władze cenzuralne. Według tego ukazu, wszystkiemi władzami cenzuralnemi kierować będzie Główna Dyrekcya cenzury, na nowo zreorganizowana a zostająca jak dotąd pod zarządem ministra oświecenia. Upadł przeto stanowczo plan skreślony przez Korfa urządzenia oddzielnego ministerstwa cenzury. Władze cenzuralne w Petersburgu i Moskwie zostawać będą pod zarządem oddzielnych dyrektorów, którzy jednak jak i wszyscy cenzorowie, będą pod kierunkiem owéj Głównéj Dyrekcyi cenzuralnéj. Co się tycze reorganizacyi innych władz, Wielki Książe Konstanty, będący naczelnym admirałem, ukończył nasamprzód reorganizacyę swego wydziału marynarki. Liczba urzędników w tym wydziale zmniejszoną została z 1800 na 800. W podobnym duchu mają być reorganizowane inne wydziały; zmniejszono liczbę urzędników a podwyższono pensye pozostałym, przez co mniemają zapobiedz radykalnie sprzedajności urzędników.

Zajęciem Tetuanu skończył się drugi okres wojny marokańsko-hiszpańskiéj. W pierwszym albowiem, przygotowawczym, od połowy listopada do 1go stycznia trwającym, Hiszpanie gromadzili swoje siły w obozach pod Ceutą, ograniczając się do działania od pierwszego i obrony, podczas gdy Maurowie występowali zaczepnie. Drugi okres stanowi zaczepna wyprawa Hiszpanów na Tetuan, rozpoczęta bitwą 1go stycznia a zakończona bojem 4go lutego i zajęciem Tetuanu w dniu 5 t. m. Teraz, gdy według ostatnich wiadomości, do układów jeszcze nieprzychodzi i wojna daléj prowadzoną będzie, jakto zapowiada wodzowie swoj j marszałek O'Donnel, rozpoczęli już Hiszpanie trzeci okres działań wojennych, dla których Tetuan będzie podstawą, a Tanger lub Fez celem. Już nawet 9go t. m. z częścią armii hiszpańskiéj w Tetuanie zgromadzonéj, posunął się sam marszałek O'Donnel na rekonesans drogą, która z początku prowadzi zarazem do Tangeru i Fezu, lecz następnie rozdziela się na zachód do Tangeru a na południe do Fezu. W tym rekonesansie przekonali się Hiszpanie, że zgromadzona napowrót armia marokańska i wzmocniona posiłkami zajmuje stanowiska w miejscu gdzie te drogi się rozdzielają, bo może niepewna, na które z tych dwóch mi st Hiszpanie się zwrócą, obydwa w ten sposób usiłują zasłonić drogę przecinając ją w tém miejscu.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 15 lutego	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	352	346
Ruble obrączkowe agio	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	76	75
Srebro nowe . . . . . złr.	131½	130
Półimperyały rosyjskie . . . . . „	10 70	10 53
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 55	10 43
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	6 16	6 6
„ austryackie. . . . . „	6 18	6 8
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87½	86 —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	72½	71½
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	78¼ —	77¼ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „	99 —	98 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	99½

Wiedeń 15 lutego (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	112	50
Hamburg 100 Marków	98	50
Londyn 10 Ł.	131	10
Paryż 100 franków	51	80
Dukat	6	21
5% Metaliki	69	25
„ „ na walutę austr.	65	25
4½% „	61	—
4% „	54	50
3% „	—	—
Losy z roku 1834	385	—
„ „ 1839	124	50
„ „ 1854	108	50
Pożyczka narodowa.	77	80
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	865	—
„ kolei północnéj	1948	—
„ kredytu ruchomego	193	50
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 13 lutego.		
Dukat holenderski	6 18	6 10
„ austryacki	6 26	6 21
Półimperyał rosyjski	10 93	10 73
Rubel rosyjski	2 10	2 5
Talar pruski	2 3	1 98
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 67	85
Oblig. indemn. bez kupon.	71 68	70 85
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 78	76 90

Warszawa 10 lutego.		
Półimperyały . . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . . „	91 81	—
kupon	—	1 44⅔
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 90	14 88
kupon	—	— 8

Wrocław 14 lutego		
Banknoty austryackie w mon. konw.		—
„ „ w mon. nowéj	74⅝	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne	86¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¾	—
„ „ „ 3½%	99¼	—
Obligi krak.-sziąsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 15 lutego. Na wczorajszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austryackiéj:

pszenica	za	mierzycę	4·13
żyto.	„	„	2·78
jęczmień	„	„	2·25
owies	„	„	1·43½
ziemniaki.	„	„	0·94
siano	„	centnar	1·00
słoma	„	„	0·60

Wiedeń 4 lutego. Za gradus (pół garnca) spirytusu płacą tutaj (*transito*) następujące ceny w walucie austryackiéj: mianowicie za okowitę 30 do 33 stopniową: 56 do 57 złr., za spirytus rektyfikowany 35 stopniowy 63 złr. 64 kr.

Z *Wadowickiego* 12 lutego.

(*Pad.*) Z powodu korespondencyi umieszczonéj na tem miejscu w Nrze 32 „*Czasu*,“ proszę przyjąć następujące wyjaśnienie:

Znane mi są dokładnie koszta produkcyi żelaza kutego w niektórych zakładach krajowych obwodu Wadowickiego i te do publicznéj wiadomości podaję, i tak:

Na centnar kutego żelaza potrzeba surowca 128 funt., a to:			
swejskiego . 64 funt. à . . .	4·50	centnar	2·88
węgierskiego 64 „ „ . . .	3.50	„	2·24
kowalom za wykucie od . . .	0·70	„	0.70
węgli mięk. 22 st. kub. na cent. à 0·6¾		„	1·46
Administracya zakładu, a mianowicie utrzymanie i naprawa budowli, grobli upustów i jarów, zużycie inwentarzy, zabezpieczenie ogniowe, podatki rządowe, zarobkowy i dochodowy z dodatkiem na potrzeby kraju, płaca urzędników, mieszkanie i opał dla 20 kowali, światło, smarowidło do maszyn, utrzymanie zaprzęgów na jeden centnar w przecięciu			0·70

Nie licząc procentów od kapitału, kosztuje jeden centnar 7·98.

Dzisiejsza cena kutego żelaza dla kupców jest we fabryce np. w Suchy 8·40 z rabatem 4% co znaczy 8 złr. 6 c. Gdy rocznie przy pomyślnéj wodzie wykują 5,000 centnarów, to czysty dochód łatwy już do obliczenia. Pomimo jednak wszelkiéj rachuby, nie mogę osiągnąć tak pomyślnego rezultatu jak to szan. korespondent z Wadowickiego w korespondencyi handlowéj pod datą 5 lutego r. b. uczynił, obliczając dochody fabryk na 100%, lub 75%, bo téż nie mogę brać za podstawę angielski materyał, ale koszt i przywóz węgierskiego surowca, z którego fabryki tutejsze kują dla kraju żelazo. Gdyby szanowny korespondent lepiéj był obznajomiony z industryą krajową i umiał ją porównać ze stosunkami zagranicznéj, nie podawałby pewnie podobnych zdań swoich do pism publicznych i nie wprowadzałby w błąd czytającą publiczność. Nie tajno już nikomu, że wyrobnie żelaza w Makowie zupełnie ustały z powodu ponoszonych ciągle strat znacznych. Gdyby prawdą było, że kiedyś zyskiwały 75%, dziś przy napływie obcego tańszego produktu, zniżonoby stopę procentową zysku na 50%, a nie pozbawionoby życia tak znacznego zakładu i niepodanoby swego kapitału na pastwę bezczynności. Zresztą, nietylko żelazo samo nie ma dziś odbytu. Tak samo ma się rzecz z materyałem drzewianym i tysiące tarcic leży w stosach na składach w karpackiem podgórzu, nie znajdując pokupu, mimo zniżenia cen o ¼ część. Czy także przyczyna stagnacyi i tu ma tkwić w chęci ciągnienia sum neapolitańskich w zysku? lub czy może nadszedł świeży transport desek, po tańszych cenach z Anglii? Jużcić skutki przekonywają, że są tego wszystkiego przyczyny, ale gdzie indziéj ich szukać należy i innem okiem śledzić wypada.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano: 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano: = do *Przeworska* 10. 30 rano: = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 4 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 14 do 15 lutego.

HOTEL POLLERA. Hr. Stadnicki Jan właś. dóbr z Boratyna. Hr. Szembek Wład. ob. z Poręby. Hr. Moszczyńska Celina wł. dóbr ze Zbyltow. Góry. Hr. Rey Stanisław wł. dóbr z Warszawy. Tilt Józef dyr. fabr. z Morawy. Popp Jan wł. dóbr z Pragi. Kästel Wojciech, Weiss Józef leśnicy z żonami z Opawy. Abrahamowicz Józef wł. dóbr z Wiednia. Riedel Franc. ck. por. z Cieszyna. Schemmel Henryk ck. porucznik z Żółkwi. Löbecke Wilhelm kup. z Ameryki. Merk Bernard kup. z Bielska. Lacke Edward urz. z Mysłowic. Sołtys Antoni dozorca więzień z Nowego Sącza. Eberhard Franciszek, Koch Karol, Henschel Karol gimnazyaści z Staréj Wsi. Krzysztofacy Kajetan wł. dóbr z fam. z Załucza. Ludw. Dzwonkowski ck. nadpor. drag. z Załucza. Hechman Maurycy kup. z Berlina. Müller Juliusz ck. podpor. z Ostrawy. Janowski Maurycy kup. z Gliwic. Bletteis Rudolf ck. kapitan z Ołomuńca. Bezewiczej Edward wł. dóbr z Węgier.

Wyjechali: Rey Hr. Stanisław wł. dóbr do Warszawy. Sołtys Antoni dozorca więzień do N. Sącza. Henschel Karol, Eberhard Franc., Koch Karol gimn. do Berlina. Löbecke Wilhelm kup. do Bochni. Schemmel H. c k. rotm. do Hamburga. Abrahamowicz Józef właśc. dóbr do Trójca. Wojciech Kästl, Józef Weiss z żoną leśn. do Rosyi. Popp Jan wł. dóbr, Józef Tell dyr. fabr do Pragi. Pinelis Ludwika żona kupca do Lipska. Cybulski Ksawery, Giesmer Wład. z żoną wł. dóbr do Polski. Szymanowski Maurycy właśc. dóbr do Galicyi. Orłowski Aleksander wł. dóbr do Paryża. Stanisław Jordan Stojowski właśc. dóbr do Rzeszowa. Garbaczyński Wincenty wł. dóbr do Dębicy. Mühsam Natan dozorca hut z Chrzanowa. Tellman Edward kup. do Prus. Peterek Franc. kup. do Bielska. Popiel Antoni właś. dóbr z żoną do Grązowa. Krafft Konrad kup. do Bochni.

HOTEL SASKI. Floryan Helcel de Sternstein właśc dóbr z Górki. Bipolit Wiesiołowski ob. z żoną z Polski. Ksiądz Michał Janiczak z Podegrodzie. Konstanty Kiernicki właśc. dóbr z Frysztaku. Baron Lipowski z fam. z Galicyi.

Wyjechali: Władysław Wojcikowski inż. do Wiednia. Stefan Kowalski budowniczy, Faustyn Juliusz Cengler rzeźbiarz do Warszawy.

HOTEL POLSKI. Władysł. Mewicki ck. oficer z Worony. Łukasz Krajowski, Franciszek Gajewski obyw., Antoni Boski budown. z Bochni. Marceli Krywald ob. z Białéj. Józef Wiembechi obyw. z Polski. Bertrand Zucker kup. Sambora. Józef Hammer, Szymon Reichmann kup. z Mysłowic.

Inseraty.

W przeciągu roku 1860 — 1861

wyjdzie **nakładem autora** w drodze przedpłaty wyczerpane w handlu księgarskim dzieło:

JADWIGA i JAGIEŁŁO

Opowiadanie historyczne w czterech Tomach.

przez

Karola Szajnochę.

Wydanie drugie, poprawne i pomnożone.

We Lwowie 1860 — 1861.

Przedpłatę przyjmuje **księgarnia Karola Wilda we Lwowie**. Można prenumerować także listownie *franco*, z dokładnem wyszczególnieniem nazwiska.

Egzemplarz na piękniejszym papierze 10 złr. w. a.

Egzemplarz na pośledniejszym papierze 8 złr. w. a.

(Wydanie pierwsze w 3 tomach kosztowało 15 złr. w. a.)

Za wyjściem każdego tomu odbiorą go prenumeratorowie w Księgarni Karola Wilda.

Dla utrzymania ewidencyi przedpłaty, załączony będzie przy każdym tomie imienny spis prenumeratorów.

☞ Po zamknięciu przedpłaty nastąpi wyższa cena sklepowa. (104-5-6)

HANDEL

NASION i KWIATÓW

J. G. HÜBNER

w Bolesławowie ***(Bunzlau)***

na SZLĄZKU,

poleca swój obficie zaopatrzony skład najrozmaitszych najwyborniejszych

Nasion ogrodowych, polnych i leśnych,

jak również drzewek owocowych i szpalerowych, krzewów do ozdoby, roślin krzewowych, róż, georgin i t. p.

Przy wszystkich nasionach ręczy się za prawdziwość gatunku i ich kiełkowanie.

Drukowanych cenników nabyć można bezpłatnie u panów **F. J. Kirchmayer i Syn** W KRAKOWIE.

Buzlau w Szlązku ***J. G. Hübner,***

(153-1-3) handlujący kwiatami i nasionami.

☞ Dobra NISKO ☜

w obwodzie Rzeszowskim leżące, obejmujące przeszło 30,000 morgów lasów, około 1,000 morgów gruntu, są z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższéj wiadomości udziela ***Dr Maksymilian Machalski,*** adwokat w Krakowie. (121-3)

OBWIESZCZENIE.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

C. k. uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Wzywa się niniejszém tych Panów Akcyonaryuszów *c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika*, którzy dotąd tylko 40-procentową wpłatę na swe Akcye uiścili, żeby **dalszą 10% wpłatę** w kwocie *Dwadzieścia złotych reńskich* monetą konw., czyli *Dwadzieścia jeden złotych* walutą austr. od każdéj Akcyi w przeciągu wyznaczonego terminu **od dnia 2 do dnia 6 kwietnia 1860 r.** uskuteczniali.

Wpłata ta uskuteczniać się ma w c. k. uprzyw. Zakładzie kredytowym dla Handlu i Przemysłu w Wiedniu, za okazaniem Akcyi, które na blankietach (bezpłatnie udzielanych) w arytmetycznym porządku w dwóch egzemplarzach wyszczególnione być muszą.

Od tych wpłat policzoną zostanie 5% prowizya od dnia **1 stycznia 1860,** przeto obowiązani będą Panowie Akcyonaryusze tę bieżącą prowizyę od *dnia powyższego aż do dnia rzeczywistéj wpłaty* zwrócić.

Jeżeliby wpłaty te na terminie wyznaczonym nie nastąpiły, policzy się *oprócz powyż wymienionego zwrotu prowizyi* podług statutów *6% prowizya zwłoki*, niemniéj zastrzega sobie Towarzystwo, postąpić sobie podług §. 17 statutów.

Przytem zostało zaprowadzone urządzenie, że Domy hurtowo-handlowe:

***M. Rachmiel Mises* we Lwowie,**

i *F. J. Kirchmayer i Syn* w Krakowie

wpłaty przyjmować i przesyłkę tak wręczonym im równocześnie Akcyj, jako też i wpłat do c. k. uprz. Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu w Wiedniu bez kosztów pośredniczyć będą.

Rada Zawiadowcza ck. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

Wiedeń dnia 15go lutego 1860. (154-1-3)

☞ Najnowsze c. k. wył. uprzyw. wyroby wykwintnéj farmacyi toaletowéj. ☜

POMADA ROŚLINNA w laskach.

POMADA ta **laskowa** za upoważnieniem Dr. **Lindes** w Berlinie kr. pr. professora chemii, zmieszana staraniem według najwłaściwszego techniczno-chemicznego postępowania **li z samych tworów roślinnych**, wpływa bardzo zbawiennie na porost włosów, utrzymując je pulchnemi i broniąc od wyschnięcia; przytém nadaje włosom piękny połysk naturalny i zwiększa ich giętkość, a zarazem bardzo jest dogodną do umocowywania czubów.

C. k. wyłącznie uprzywil. **POMADA ROŚLINNA w laskach** sprzedaje się tylko w oryginalnych sztukach, których etykiety urzędownie zadeklarowane sporządzone są na **zielono i złoty bronz.**

Cena sztuki oryginalnéj 50 kr. wal. austr.

MYDŁO OLIWNE balsamiczne.

MYDŁO OLIWNE balsamiczne sporządzone na podstawie najświeższych doświadczeń chemicznych, sprawia nietylko czystość, ale także miękość i świeżość, a przez te zalety czyni zadość wszelkim wymaganiom **zupełnie dobrego** mydła do toalety i dla zdrowia, i dla tego zalecić je można jako łagodne i zarazem pomocne do mycia codziennego nawet dla **dam i dzieci,** przy całéj delikatności i drażliwości ich skóry.

C. k. wył. uprzyw. **MYDŁO OLIWNE balsamiczne** sprzedaje się tylko w paczkach **białych z czarnym** napisem, a na przodowéj ich stronie umieszczona jest pieczęć drukowana czerwono zawierająca słowa: „*Gesetzlich deponirt*“

Cena oryginalnéj paczki 35 kr. wal. austr.

Wewnętrzna wartość pomienionych kosmetyków niepotrzebném czyni wszelkie szczegółowe ich zachwalanie = mała próba wystarczy już nawet, aby się przekonać o stósowności i dobroci tych pożytecznych środków = a takowe **wyłącznie i jedynie prawdziwe** sprzedają się

w Krakowie u JÓZEFA BARTLA,

tudzież w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Kar. Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DOBROMILU u p. Antoniego Grotowskiego — w GORLICACH u aptekarza Waler. Rogawskiego — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u aptekarza Ignacego Łukasiewicza — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u Józef Klein; u Bonifacego Stillera i u aptekarza Franciszka Tomanka i Syna — w LISKU u aptekarza Rob. Barańskiego — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w RZESZOWIE u Ign. Schaittera i Spółki — w SAMBORZE u J. Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleks Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarza J. Germanna — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u pp. Tomanka i Spółka — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Franciszka Foltina — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda. (932-4-6)

Dla miłośników Kwiatów

mam zaszczyt podać do ogólnéj wiadomości, że właśnie wyszedł główny mój

KATALOG i CENNIK

Na rok

1860-1862.

Ten dzieli się na trzy główne oddziały:

I. Rośliny w cieplarniach,

II. „ „ zimnych oranżeryach, i

III. „ „ wolno rosnące.

Katalog ten zawiera 37 podziałów mniejszych i zajmuje 100 stronnic najdrobniejszego druku, podaje zatem wybór nasion najnowszych i najpiękniejszych **roślin i kwiatów.** Wszelkie choćby najmniejsze zamówienia uskuteczniają się jak najakuratniéj, przeto podpisany poleca się łaskawym względom. Katalog można otrzymać we wszystkich Księgarniach, lub téż u ***Braci Thost*** w Zwickau. (129-1-2)

Planitz przy Zwickau w Saksonii. **G. GEITNER.**

☞ Kilka set centnarów ☜

SIANA

razem lub częściowo do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Księgarni ***J. Czecha*** w „Hotelu Drezdeńskim.“ (4-10)

Od Solitera leczy w 2 godzinach bez boleści i niebezpieczności **Dr. Bloch** we Wiedniu. Bliższe listownie. Lekarstwo z programem do rozesłania.

(110-2-11)

Od Ekspedycyi.

Na dzień 15go lutego r. b. wysłano Dodatek miesięczny z stycznia na następujące stacye pocztowe:

Biecza, Bochni, Bolechowa, Buska, Brodów, Brzeżan, Bełza, Berna, Brzeska, Brzostka, Buczacza.— Cieszyna, Czerniowiec, Czortkowa, — Dynowa, Dukli, Djakowaru, Doliny, Dębicy, Dzikowa, Dąbrowy, Dubiecka. — Grodźca (Gratzu), Glinian, Grzymałowa, Gdowa. — Husiatyna. Halicza, Horodenki. — Izdebnika, Iłoka, Jaryczewa, Jaworowa, Jazielnicy, Jarosławia, Jasła, Jasienicy. — Wielkiéj Kaniży, Kalwaryi, Krzywiec, Krzeszowic, Krosna, Kołomyi.— Lwowa, Limanowy, Łącka, Lutowisk, Leżajska, Łańcuta. — Metz, Miejsca, Mielca, Myślenic, Mikuliniec, Mościsk. — Now. Sącza, Nowego Targu, Niziowa, Niepołomic, Narajowa, — Ottyni, Obertyna, Oświęcima. — Przeworska, Paryża, Pragi, Podhorec, Przemyśla. — Ropczyc, Radomyśla, Rozwadowa, Rohatyna, Rawy ruskiej, Rymanowa, Rzymu Radymna, Rudek, Rzeszowa. — Śniatyna Sieniawy, Strzyżowa, Schemnitz (Kamieńca), Sądowéj Wiszni, Suchy, Suczawy, Sędziszowa, Stryja, Szechin, Sokala, Sanoka, Sambora, Stanisławowa. — Trębowli, Temeszwaru, Tarnopola, Tyśmienicy, Tłustych, Tarnowa. — Ustrzyk. — Wadowic, Wieliczki, Wiednia, — Zbaraża, Zarszyna, Żywca, Zborowa, Żółkwi, Złoczowa, Zaleszczyk. Zatora.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następstwo wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	329''' 36	— 3°6	90	zachodni średni	pochmurno	śnieg	— 7°2	— 3° 4
	10	329 48	4 8	91	„ „		„		
15	6	329 90	4 4	95	„ silny				

W Drukarni, „CZASU.“

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*